

Na sygnał wszyscy posnęli, czarne żuki ujęły w szczypce moją głowę
Drzewa zafalowały i złożyły mi się u stóp
Nie patrz mi na ręce! Wyjdź! W wieczornej relacji ze mną
dostaniesz co najwyżej przemoc

Wylewam wodę z wiader. Spływa po schodach do piwnicy
Jednym ruchem ścinam główki roślinom
Zaczynam swój taniec, ponury szpitalny obchód

Zły jestem, napieram całą swoją mocą, bez wstydu
Dziki jestem i dlatego nikt mnie nie wziął do domu
Jestem niemile widziany, całkowicie nie w porę
skwitowany ciszą i zmianą tematu
jak wzwód małego chłopca
jak marzenie przykutego do łóżka o ruchu
jak marzenie już zmarłego o życiu

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Procesja, dodano 13.10.2016 21:24

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.